

SŁOWO

WILNO, Czwartek 30 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przysyłką pocztowa 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY PÓW.—Rynek 9.
WILEJKA PÓW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Kowieńskie sfery gospodarcze o komuni-kacji z Wilnem.

Ryskie „Segodnia” zamieszcza bardzo charakterystyczną rozmowę z litewskim działaczem społecznym hr. Zubowem (młodszym) doktorem agronomii, który w swoim czasie stał na czele komisji, która prowadziła rokowania w sprawie zawarcia litewsko-niemieckiego układu handlowego. Rozmawiano o stosunkach polsko-litewskich. Zubow uważa siebie za patriotę litewskiego i za takiego też uważany jest przez sfery kowieńskie.

O znaczeniu Wilna dla Litwy nie ma potrzeby mówić — powiedział hr. Zubow — sprawiedliwość moralnych i prawnych żądań Litwy jest dostatecznie uzasadniona. Niestety, wielkie państwa, przestrzegając swe interesy, dopuściły do dokonania gwałtu jednego narodu na drugim. Dla Litwinów Wilno jest drogą nie tylko jako kolebka byłego potężnego państwa litewskiego i stolica historycznej Litwy, lecz jako kolebka dzisiejszej kultury narodowej i samodzielności naszego kraju. Walka za Wilno jest walką narodu za swój honor. W oczach Litwinów bez względu na klasy społeczne wyrzeczono się Wilna równa się wyrzeczono się niepodległości. Walka o Wilno przyczynia się do wzrostu narodowego uświadomienia Litwinów. Być może, utrata Wilna, utrata faktyczna, nie moralna miała nawet strony dodatnie dla narodu litewskiego. Te polskie grupy, które drogą zajęcia Wileńszczyzny marzyły o większym wpływie Polski na Litwę, srodo omyliły się i wykazały swą krótkowzroczność.

Jeżeli o stosunku do Wilna wszyscy myślą jednakowo, to o drogach prowadzących do jego odzyskania każdy myśli inaczej. Zauważyć tu można różne poglądy i różność i ta nie ma początku w partyjności. Każda grupa polityczna reprezentuje ten czy inny pogląd. To też chociaż jestem jednym z działaczy partii gospodarzy, mogę przemawiać jedynie w swoim imieniu. Obecne położenie — ani wojna, ani pokój — stało się niemożliwym. Rokowania z Polską odbyły się kilka razy i każdy raz kończyły się fiaskiem na punkcie wileńskim, którego obojętne niepodobna. Przyszłe rokowania nie przyniosą pod tym względem poprawy.

Według mego najgłębszego przekonania, rządowi litewskiemu zupełnie nie należy forsować obecnie kwestii wileńskiej, gdyż może to wydać niepożądane dla nas skutki. Jeżeli rzeczywiście wierzmy, że błąd historyczny może i powinien być naprawiony, powinniśmy dążyć do naszego ideału drogą historyczną, drogą wzmożonej walki kulturalnej. Wzmocnienie położenia gospodarczego kraju drogą tranzytu, podniesienie Klajpedy, udoskonalenie aparatu państwowego — oto droga do Wilna. Droga ta pozwala na porozumienie z Polską w niektórych kwestiach konkurencyjnych. Uważam, że można dochować wierności walce o Wilno, nawiązać kolejową i pocztową komunikację z Polską. Stosunki te są niezbędne dla interesów Litwy. Nawet komunikacja z Polską przez Wilno nie oznacza przerwania walki na gruncie społecznym, gdyż nikt nie może zabronić nie tylko poszczególnym osobom, lecz i kooperatywom, izbom handlowym i rolniczym do pewnego stopnia bojkotować stosunki z okupowanym terenem. I jeżeli Dania doczekała się Sleszwigu, Litwa doczeka się Wilna. Lecz obecnie musimy się liczyć z koniunkturą międzynarodową i dążyć do Wilna celową drogą.

W trosce o Gdynię.

(Od własnego korespondenta).
W dniu 27 bm. odbyło się w Weyherowie pod przewodnictwem naczelnika wydziału spraw wybrzeża. Dłuższą dyskusję wywołały braki w komunikacji kolejowej na wybrzeżu, poczem przyjęto szereg postulatów, jak np. zatrzymanie kurjera do Gdyni również i zimą. Dalej omawiano obszernie sprawę budowy portu na pełnym morzu. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem badań technicznych. Omawiano szereg postulatów, związanych z turystyką i mających na celu podniesienie naszego wybrzeża pod względem turystycznym i możliwościścią gąsienicą tego ruchu z zagranicy do Polski. Sprawa rozbudowy wybrzeża będzie przedmiotem specjalnego konkursu, który wrócić będzie ogłoszony i może już na wiosnę być rozstrzygnięty. Następnie posiedzenie komisji stałej odbędzie się 8-go października na Helu. Na porządku obrad będą sprawy Helu.

Podróż ćwiczebna „Wilji” i „Komendanta Piłsudskiego”.

Transportowiec „Wilja” i kanonierka „Komendant Piłsudski” rozpoczęły podróż ćwiczebną po Bałtyku, zadaną w kierunku Rygi, gdzie okrety zawiną do portu. Załogę statku stanowi średni kurs oficera szkoły wojennej marynarki w Toruniu.

Arch. Eleuterjusz na usługach bolsze-wickiego patriarchy.

Nowa kombinacja Woldemarasa. — Oświadczenie b. gubernatora Wierowkinowi. — Przeciwwaga Konkordatowi.

Jak wiadomo prawosławny arcybiskup Eleuterjusz, który rezydował w Wilnie przed wojną jeszcze, który nie chciał uznać autokatefali Cerkwi prawosławnej w Polsce, został usunięty ze swego stanowiska i udał się do Kowna. Ponieważ poprzedni tytuł rezydującego w Wilnie arcybiskupa wileńskiego brzmiał oficjalnie: „arcybiskup litewski i wileński”, a archidiecezja wileńska obejmowała całą Litwę łącznie z Wilnem, rząd kowieński chętnie przyjął prawosławnego arcybiskupa dając mu przytułek, pozwalając sprawować swą funkcję arcybiskupią na terenie Litwy Kowieńskiej, wyzyskując jednocześnie tytuł „litewski i wileński” dla względów politycznych, oraz stanowisko jego nie uznające rozdziału pomiędzy Wilnem i Kownem. Eleuterjusz stał się z czasem powolnym narzędziem w rękach kowieńskich, tytułował się w dalszym ciągu arcybiskupem wileńskim i nie uznał obecnego arcybiskupa wileńskiego Teodozjusza, mianowanego, jak wiadomo, przez głowę autokatefalicznej cerkwi prawosławnej w Polsce.

Obecnie nadeszła z Kowna wiadomość, że premier Woldemaras na ostatnim zjeździe w Ucinach, gdzie to wygłosił swą znaną mowę przeciwko Polsce i marszałkowi Piłsudskiemu, przyjął na audjencji b. gubernatora kowieńskiego Wierowkina, który w danym momencie reprezentował delegację rosyjskiej mniejszości na Litwie.

Woldemaras oświadczył Wierowkinowi, iż poczynił kroki celem zatwierdzenia arcybiskupa jako biskupa wileńskiego, przez pełniącego obecnie funkcję patriarchy prawosławnego w Moskwie Sergiusza. Sergiusz zamierza prócz tego rozszerzyć kompetencję arcybiskupa Eleuterjusza i nadać mu specjalne jurysdykcje.

Charakterystycznym jest, że obecnie pełniący funkcję patriarchy w Moskwie, (miejscobliwemu patriarcharszemu prezbiterowi) Sergiusz, mianowany został na to stanowisko po śmierci Tichona, za sprawą władz bolszewickich, jest całkowicie oddany bolszewikom i dotychczas jeszcze nie uznany przez część prawosławnego duchowieństwa na emigracji. Ostatni sobór w Karlowcach uznał wprawdzie kanonicznie Sergiusza, z zastrzeżeniem jednak, iż jeżeli jego wykonywać nie podobna, gdyż należy uważać obecnego patriarchę jako znajdującego się w niewoli i rozkazy jego za wydane pod presją wrogów religii prawosławnej.

Arcybiskup zatem Eleuterjusz pierwszy przełamł jednolite stanowisko cerkwi prawosławnej, oddając się pod rozkazy zaprzędanemu bolszewikom patriarche. Rząd zaś bolszewicki przychylając się do prośby Woldemarasa uznania Eleuterjusza arcybiskupem wileńskim i litewskim pośrednio podkreśla przynależność Wilna do Litwy, stwarzając przez to przeciwwagę postanowieniu Watykanu, który stworzył litewską prowincję kościelną z wyłączeniem Ziemi Wileńskiej.

Europa pod znakiem Kelloga.

Sądy gdańskie prasy niemieckiej o pakcie Kelloga.

GDANSK. 29.8. PAT. Tutejsza prasa niemiecka w obszernych artykułach omawia podpisanie paktu Kelloga, przy czym nie przypisuje mu naogół zbyt wielkiego znaczenia. Organ narodowy liberalny „Danziger Neuste Nachrichten” zaznacza na wstępie swego artykułu, że to co się z tym traktatem w przyszłości stanie, zależy od jego sygnatarjuszy. Do tej pory nie wydaje się, ażeby sygnatarjusze paktu Kelloga zamierzali z niego cokolwiek sobie robić. Wprawdzie w wygłoszonych przemówieniach sygnatarjusze paktu Kelloga podkreślali jego doniosłość dla sprawy pokoju, wszelako czyni ich kierują się starem hasłem przygotowania się do wojny.

Organ nacjonalistów niemieckich „Danziger Allgemeine Ztg” uważa fakt udziału Niemiec w tym traktacie za niepożądany. Dziennik obawia się, że słowa wypowiedziane z okazji podpisania traktatu nie zostaną spełnione. Niemcy przeżyły już podobne rozczarowania w Genewie, w Genewie, Locarno i Thoiry, powinny przeto przystąpić do tego traktatu z temi samymi zastrzeżeniami, z jakimi przystąpiła do niego Francja i inne państwa. Pakt Kelloga nie tylko nie posiada dla Niemiec jakiegokolwiek znaczenia, ale przeciwnie stanowi dla nich nowe kaidy i jest nową bitwą przegraną w walce o równouprawnienie z innymi narodami.

Bolivia, Kuba i Peru przystępują do paktu Kelloga.

WASZYNGTON. 29.8. PAT. Bolivia, Kuba i Peru notyfikowały departamentowi stanu zamiar przystąpienia do paktu Kelloga. Kuba, która pragnie być pierwszą sygnatariuszką paktu z pośród narodów Ameryki łacińskiej, obchodzić będzie prawdopodobnie dzisiaj przystąpienie do paktu.

Kellog w Anglii.

LONDYN. 29.8. PAT. Państwo Kellogowie przybyć mają jutro w towarzystwie prezydenta wolnego państwa irlandzkiego, Cosgrawa, do Kingstona, gdzie odbędzie się uroczystość ich przyjęcie. Następnie goście amerykańscy udadzą się do Dublina. W stolicy wolnego państwa wydany będzie szereg przyjęć uroczystych dla uczczenia Kelloga, któremu miasto Dublin nada tytuł obywatela honorowego.

Kellog jedzie do Irlandji.

PARYŻ. 29.8. PAT. Sekretarz stanu Kellog wraz z żoną odjechał dzisiaj o godz. 8 rano do Havru i tam wsiądzie na pokład krążownika amerykańskiego „Detroit”, udającego się do Irlandji.

„Izwiestia” i „Prawda” o pakcie Kelloga.

„Izwiestia” piszą: Ani zagadnienie stosunków pomiędzy Niemcami a Ententą, które ostatnio wskutek układu angielsko-francuskiego się zaostrzyły, ani napięcie w stosunkach włosko-francuskich i włosko-jugosłowiańskich, nie zostały przez pakt bynajmniej złagodzone. Wobec szybkiego postępu zbrojeń, trwającego w okresie bezpośrednio poprzedzającym podpisanie paktu, oraz odroczenia na czas nieokreślony zwolnienia przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, pakt Kelloga nabiera szczególnie przejrzystego charakteru. Dziennik przypomina, że na ostatniej sesji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, kiedy to pakt Kelloga przeciwstawiono sowieckiemu programowi zupełnego rozbrojenia, delegacja sowiecka podkreśliła, iż wyrzeczenie się wojny mogłoby być urzeczywistnione praktycznie jedynie przez równoczesne rozbrojenie. W końcu „Izwiestia” zaznacza: Uważamy za niezbędne podkreślić, że podpisanie paktu Kelloga bynajmniej nie zmieniło naszego punktu widzenia na tę sprawę. Rozbrojenie pozostaje nadal naszym programem pokoju prawdziwego i realnego. Bez zaniechania całkowitego zwiększenia zbrojeń i bez systematycznego i regularnego realizowania zupełnego rozbrojenia — zobowiązania paktu Kelloga pozostają martwą literą.

„Prawda” pisze, że odpowiedź rządu sowieckiego na zaproszenie do podpisania paktu będzie całkowicie zgodna z żywotnymi interesami robotników i włościan Związku Sowieckiego oraz proletariatu całego świata a oparta będzie na dobrze znanej wszystkim polityce, jaką Z.S.R.R. prowadzi dla utrzymania pokoju międzynarodowego.

Problem chińsko-japoński.

Długie zmaganie się Południa Chin z Północą olbrzymiego państwa zakończyło się zupełnym zwycięstwem armji południowej, i co za tem idzie: tryumfem ideologii d-ra Sun Jat Sena „ojca nowych Chin”. Pekin przestał istnieć jako stolica państwa; otrzymał nazwę Pej-Ping, co znaczy Pokój Północny i jest już w chwili obecnej tylko głównym miastem jednej z dzielnic Chin, jak Hankou, jak Kanton. Stolicą jest Nankin, gdzie zarezydowały naczelne władze Kuo-Ming Tangu, potężnej partji o nacjonalistycznym hasłach na swoich sztandarach. I Kuo-Ming-Tang organizuje nowy rząd, który już zaczął wydawać rozkazy — na całe Chiny. Dajmy na to, że dość — tymczasem — natury akademickiej bo wciąż jeszcze marszałkowie chińscy mają pod swoją władzą całe połacie państwa i niewiele sobie robią z dekrety i rozkazów rządu nankińskiego.

Natomiast proces jednoczenia Chin pod hasłami reform społecznych i zrzućcia z narodu chińskiego jarzma cudzoziemców (ma znaczyć zrywania traktatów pozawieranych z mocarstwami, którym przynano specjalne i daleko sięgające przywileje na terytorjum Chin) natomiast jednoczenie się Chin wzięło już pełny rozwój i stanie się, wcześniej lub później, faktem dokonany. Po za tem jednoczeniem się pozostają w obecnej chwili jeszcze Tybet, Turkiestan, Mongolia — lecz to już tylko kwestja czasu. Zdecydowana polityka rządu nankińskiego występująca jawnie i na zewnątrz w obronie pełnej niezależności Chin jest cementem spajającym prowincje i — całe masy ludności.

Jesteśmy świadkami faktu historycznego wprost nieobliczalnej doniosłości. Na gruzach przewlekłej wojny domowej kształtują się nowe Chiny, świadome swojej potęgi wychowujące w poczuciu godności i ambicji narodowej.

Jakież wobec tego nowego stanu rzeczy na Dalekim Wschodzie zajęła stanowisko Japonia? Co mają znaczyć jej formalne wyprawy zbrojne na „ląd” chiński, jej jakby wcale wyrażone zdobywcze nie tylko plany lecz posunięcia — to znowu „demarsze” nacechowane ostentacyjnym zbliżeniem się do Chin, wygrywaniami „braterską rasowego”, wprost zabieganiem o jaknajbardziej pokojowe „współżycie” z potężnym sąsiadem?

Japonia jest, jak wiadomo, niemal już katastroficznie przeludniona. Nadmiar urodzin a raczej ogromne ich przewyższanie śmiertelności trwa. Połowa ludności uprawia rolnictwo na minimalnych skrawkach ziemi, wyszaskanych już do ostatecznych granic. Na wyspach swoich słoczną ludność Japonji podobna jest do wrzasku kipiącego w zalutowanym hermetycznie naczyń. Bo o emigracji do obcych krajów mowy niema. Australia nie przyjmuje żadnych emigrantów w ogóle a zakazy amerykańskie godzą specjalnie w rasę żółtą. Po tamtej stronie oceanu w żyznej, arcyżywej Kalifornji na obszarze 410.000 kw. kilometrów żyje opływając w dostatek zaledwie 1 i pół miliona mieszkańców, podczas gdy na wyspach Japońskich (740.000 kw. kilometrów) 80 milionów ludzi nie ma jak się wyżywić i do tego El Dorado, do tej Ziemi Obiecanej dostać się nie ma.

Kalifornia jest szczególnie dla japońskiej emigracji zamknięta. Kiedy tylko zdawać się mogło, że Meksyk, pokłócony ze Stanami Zjednoczonymi a nuż zaryzykuje wejść w aljans z Japonją i przez to samo zmuszony będzie otworzyć swoje porty dla emigracji z Japońskich wysp, rząd Waszyngtoński zagroził rządowi meksykańskiemu wojną i okupacją całej połaci kraju jeżeli Meksyk powyżej się złamał zasadę „Ameryka dla Amerykanów”. Choćbyśmy słyszeli, że Stany Zjednoczone

byłyby gotowe odstąpić Japonji Filipiny; nie mogło to się stać; Japończyk tropikalnego klimatu nie znosi, jest dla niego zabójczy. Daleka Syberja nie nęci Japończyka choćby przymierającym głodem na swoim wyszasknym półkietarku ziemi. Zdobyt, prawda, Koreę — lecz i ona jest już przeludniona. Pożegnano się w Japonji z myślą i możliwością ulżenia przeludnieniu przy pomocy emigracji. Niema dokąd emigrować.

Tedy ostatnimi czasy rzucono się do gwałtownego, forsownego a niesłychanie kosztownego uprzemysłowienia kraju. Cóż się okazało? Okazało się, że Japonia nie ma wystarczającej ilości surowców, bez czego industrializacja udać się nie może. A powtórę gdzieżby miały być rynki zbytu dla rozwiniętego do maximum przemysłu japońskiego?

I oto pchać Japonję na ląd stały niezmiernych Chin: przeludnienie oraz szukanie surowców dla japońskiego przemysłu fabrycznego. Pod tym ostatnim względem południowa Mandżurja jest jakby wymarzoną krainą dla japońskiej ekspansji. Tam węgiel, tam żelazo, tam dla wszelkich plantacji wręcz bezbrzeżne obszary! A i Mongolja — o świetnych gruntach dla soji japońskiej... Cóż kiedy „nowy kurs” w Chinach zrywa radykalnie... z koncesjami. Reformy łamiące traktaty koncesyjne z mocarstwami zagranicznymi stosowane są oczywiście — a nawet w pierwszej linii do Japonji. Tedy trzeba się pchać z bronią w ręku.

Tak, ale rozwój przemysłu potrzebuje pokoju i spokoju, stałych podstaw, kredytu i zaufania. Wśród zaburzeń wojennych nie da się przeprowadzić żadnej industrializacji ani u siebie w kraju, na japońskich wyspach ani na obszarach Mandżurji lub Mongolji. Następnie grozi wciąż Japonji m o z i l i o s ć aljansu Chin (choćby pod rządami jaknajbardziej nacjonalistycznymi) z Rosją bolszewicką... Już przecie miał raz miejsce taki aljans, pod auspicjami samego Sun Jat Sena... Może się powtórzyć... Po trzecie wreszcie hamują rozwój japońskiego przemysłu bojkoty nurtujące wciąż Chiny... Chiny nie jawie lecz skrycie bojkotują przemysłową wytwórczość japońską.

Oto są przyczyny niejako odpadania raz po raz wojowniczej Japonji w jaknajbardziej pokojową politykę w stosunku do Chin. Krok naprzód — „podniesionym mieczem” i tuż zaraz krok wtył zapewniając o najprzeczniejszych uczuciach. Jest to podwójna gra a raczej niezdecydowana gra wyprzedzająca w pole — opinie publiczną zarówno w Europie, jak w Ameryce. A jest to tylko próbowanie przez Japonję dania sobie rady z Chinami, jeżeli nie z złem to z dobrem, jeżeli nie z dobrem to ze złem.

Tylko formuła polityki względem Chin pozostaje bez zmian. Japonja proponuje Chinom: eksploatować przyrodzone Chin bogactwa i przerabiać je na towar nieodbitych przecie potrzebny... tymże Chinom! Chiny nie kwapią się na ten „braterski” układ. I dlatego to — jak wyraził się niedawno któryś korespondent z Nankinu — ta wyciągnięta ku Chinom japońska dłoń tak często, raz po raz, w pięść się zaciska. Japonja prowadzi grę wielką z Chinami. Idzie gra o faktyczne istnienie Japonji która „ratunku” nigdzie już szukać nie może poza Dalekim Wschodem. Tu tylko w Chinach pozbędzie się swego nadmiaru ludności i tylko przy pomocy Chin dokona industrializacji własnego kraju. Bo w jaką inną zwrócić się stronę? Innego wyjścia niema.

I ponieważ rzeczy tak stoja, jest ekonomiczno-polityczny problemat chińsko-japoński tak niesłychanej wagi dla najbliższej przyszłości Dalekiego Wschodu a zarazem dla nurtu-

29. VIII 28.

Produkcyjne posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 29.VIII. PAT. W dniu 23 b. m. pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów prof. K. Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innemi uchwalono projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia centralnego biura farmowego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, projekt rozporządzenia Rady Ministrów o uznaniu statutu wschodniego kościoła starobizantyjskiego, nie posiadającego hierarchji duchownej.

Rada Ministrów uchwaliła upoważnić Ministra Skarbu do wypłaty w następnym kwartale jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych i osób otrzymujących zaopatrzenie ze Skarbu Państwa. Zasiłek ten wynoszący 15 proc. miesięcznego wynagrodzenia wypłacony ma być w terminach 1 października, 1 listopada i 1 grudnia r. b.

Rada Ministrów uchwaliła nowy statut organizacyjny Ministerstwa W. R. i O. P. oraz zdecydowała powołać specjalnego komisarza do zrealizowania udziału Rządu w powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Poza tem Rada Ministrów zatwierdziła szereg spraw personalnych.

Urlopy i zastępstwa.

Dyrektor Polskiego Monopoli Tytoniowego dr. Aleksander Kreutz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu 28 b. m. urzędowanie.

Naczelnik wydziału 4-go w departamencie budżetowym ministerstwa skarbu Franciszek Sienkiewicz powrócił z urlopu i objął w dniu 28 b. m. zastępstwo dyrektora tegoż departamentu, bawiącego na urlopie.

Posel Patek zabawi jeszcze kilka dni w stolicy.

Bawiący w Warszawie polski posel w Moskwie p. St. Patek przedłużył swój pobyt w stolicy jeszcze na dni kilka, ze względu na konieczność odbycia szeregu konferencji z p. premierem w sprawach stosunków Polski i Z. S. R. R.

Podróż inspekcyjna p. ministra Kühna.

WARSZAWA, 29.VIII. PAT. P. minister komunikacji inż. Alfons Kühn udaje się dnia 30 b. m. w kilkudniową podróż inspekcyjną do Dyrekcji Kolejowej Lwowskiej i Stanisławowskiej. P. minister weźmie w niedzielę dn. 2 września r. b. udział w uroczystości otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie. W podróży towarzyszą p. ministrowi dyrektor departamentu budowy inż. Ciechanowiecki oraz sekretarz osobisty p. Gustaw Rożałowski.

Śniadanie u posła polskiego w Pradze.

PRAGA, 29.8. PAT. Posel polski dr. Grabowski pojeźdował dziś śniadaniem polską delegację na kongres wszechświatowy towarzystwa krzewienia przyjaźni między narodami przez kościoły. W śniadaniu wzięła udział cała delegacja z ks. superintendentem Burschem z Warszawy oraz ks. superintendentem Blauem z Poznania.

Polskie dolarówki w Palestynie.

Polskie dolarówki cieszą się w Palestynie ogromnym popytem i nabywane są po kursach wyższych, aniżeli w Warszawie. Za samem tylko pośrednictwem naszego radcy handlowego w tym kraju dr. Bernarda Hausnera, który rozwija energiczną działalność, nabyto tam już 1200 dolarówek.

Należy zaznaczyć, iż dolarówki napływają do Palestyny również i innemi drogami, wskutek czego ogólnej ilości dolarówek, sprzedanych do chwili obecnej w Palestynie, określić niepodobna.

Szczęśliwie zakończony wypadek lotniczy.

TORUŃ, 29.VIII. PAT. W dniu dzisiejszym około godz. 10 przed południem w czasie odbywającego się tu lotu ćwiczebnego oderwało się skrzydło samolotu, skutkiem czego aparat spadł na ziemię. Pilot sierż. Walter przy użyciu spadochronu opuścił się na ziemię nie odniosłszy żadnego obrażenia. Samolot uległ zniszczeniu.

Wobec go panazatyckich prądów i tendencji, Panazajtmu czeka też na rozwiązanie takie lub owe chińsko-japońskiego problemu, będącego dla Japonji ani mniej ani więcej tylko kwestją życia lub śmierci.

Jacz.

ECHA KRAJOWE

OSZMIANA.

Nie mała atrakcja, wśród monotonna Unichowski, przez oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie, pan starosta Kowalewski, zaprosił na wspólne organizację posiedzenia przedstawicieli miasta, by Polskiego Czerwonego Krzyża miał swój oddział w Osmianie.

Na prezesa towarzystwa obrany został ks. dziekan Walery Holak — do składu członków zarządu weszli: Pan starosta Kowalewski, Pan starosta Kowalewski i jeszcze innych 14 osób — w tej liczbie i kilka pań z miejscowego towarzystwa.

Nie mała atrakcja, wśród monotonna życia, jest przejazdka po Osmianie — są ludzie spacerowe — Tawa Gimnazjum „Sokół” w Osmianie i wciąż przybywają nowe prywatne — a wszystkie rozrzucone po nad błotnistymi brzegami rzeki i dostęp do nich bardzo niedogodny: Z wysokiego urwiska, bardzo wąską ścieżką, spuszczając się trzeba do rzeki i łatwo o wypadek, by się zamoczyć po uszy!

Wreszcie, by być w tej improwizowanej przystani trzeba przejść przez podwórze Urzędu Skarbowego, gdzie u wejścia tabliczka na czewono opiewa:

„Osobom postronnym wejście surowo wzbronione”.

Gdyby więc pewnego popołudnia, surowość wdziała szaty rzeczywistości i małutka klódka zawisała u furtki w wejście — nikt nie mógłby dojść do swej łodzi, użyć powierzonego, a przecież tyle rodzin, idąc za przykładem dr. Laegera, który sam prowadzi kilka kilometrów swą łódkę, oddając się temu sportowi i czerpiąc świeże powietrze, daleko poza miastem!

Jest przystań!! I jak łatwo ją urządzić przy elektrowni miejskiej — tamże plac obszarowy już wybrukowany, i tu właśnie wszystkie łodzie, świeżo malowane, stanęłyby w rzad, ozdobiłyby długą pustą brzołę i swobodnie przybyłoby z kilkadziesiąt osób, by wspólnie odbyć zamieszkałą wycieczkę.

Niestety! Dochodzą nas echa, że burmistrz miasta pan Siewewicz, sprzeciwia się urzędzeniu przystani i w ogóle przeciwdziała zawsze, wszelkim godziwym i niekosztownym poczynaniom, — słusznie też Osmiana, ma miano zaniedbanego miasta!

Czem się kieruje, ów ojciec miasta, nie możemy odgadnąć — czy szluszemni względami, czy starczył uporem?

Przechodząc do spraw natury przemysłowej — handlowej, zaznaczmy mi wypada,

że należyty rozwój handlu i przemysłu w Osmianie, w dużej mierze jest uzależniony od łatwiejszego kredytu.

Zdając sobie dokładnie z tego sprawę miejscowe kupiectwo, rozpoczęło kroki, mające na celu powołanie zastępcy Banku Polskiego, niedawno powstałego w Osmianie Komunalnej Kasie oszczędności na pow. Osmiański, jedynie u nas placówce Bankowej, dającej gwarancje, należy tego spełnienia swych obowiązków, ze względu na odpowiedzialność całego Sejmiku i fachowe kierownictwo.

Należy przypuszczać, że czynnik mianowany w Banku Polskim, uwzględniłby istniejące postulaty kupiectwa.

Z. G.

WOLKOWYSK.

— Działalność kulturalna wojsk. Kola Intendenty. Ruchliwe wojskowe kolo dramatyczne intendenty w Wolkowsku, odegrało ostatnio z wielkim nakładem pracy komedję p. t. „Jutro pogoda”.

Dochód z tej udanej zeszewchiar imprezy przeznaczono na dzieci z Niemiec, przebywające w powiecie na letnisku. Wogóle zaznaczyć należy, że przedstawienia tak ostatnie jak i liczne poprzednie w znacznej części przyczyniły się do uogólnienia naszych małych rodaków z obczyzny, za co należy się specjalną wdzięczność organizatorom i kierownikom Kola oraz jego członkom, a w pierwszym rzędzie p. Olszankowej i kpt. Strurowi, kierownikowi kola, reżyserowi i wyśmienitemu wykonawcy jednej z głównych ról w sztuce odegranej ostatnio.

W związku ze zbliżającą się rocznicą niepodległości Polski, kpt. Strur, jak się dowiadujemy, przygotowuje już różne atrakcje i widowiska, dla miejscowej ludności, celem uświetnienia obchodu wiekopomnej chwili w dziejach Polski.

STOLPCE.

— Rozpoczęcie budowy nowego gmachu gminnego. W ostatnich dniach odnośne władze w Stolicach przystąpiły do budowy nowego miejscowego gmachu gminnego. Na miejsce budowy zwieziono dotychczasowe siedziby i niezbędny drzewny materiał budowlany.

Zakończenie budowy tegoż gmachu uzależnione zostało od przyznania przez odnośne władze na ten cel odpowiedniej pożyczki z kredytów na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych.

Premjer Bartel o najbliższych pracach rządu.

Po powrocie z kilkutygodniowego wypoczynku premjer Bartel udzielił przedstawicielowi „Kur. Porannego” następującego wywiadu na temat najbliższych prac rządu.

— Jakże są najbliższe i najważniejsze prace rządu?

— Ścisłe odpowiedzieć na to pytanie nie jest niepodobniestwem.

Stwierdzić chyba mogę, że okres wakacyjny mija i że podejmujemy pracę normalną. Każdy resort jest pełen wielu prac „najbliższych” i wielu „najważniejszych”. Jeżeli bym wymieniał sprawę, która jest przedmiotem prac we wszystkich resortach, to jest nią budżet na rok 1929 - 30. Myślą przewodnią tych prac jest zamiar wydobycia jak największych sum dla celów inwestycyjnych.

— Czy zechciałby Pan premjer dać nam krótki swój pogląd i ocenę sytuacji gospodarczej? — pytamy.

— Sytuacja gospodarcza Polski rozwija się systematycznie i pomyślnie. Odnosi się to do wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Jest to fakt nie dający się zaprzeczyć przy spokojnej jego ocenie. Przedmiotem naszej szczególnej troski i pracy jest nasz bilans handlowy. Tu leży przed nami zadanie zorganizowania i wzmoczenia naszego eksportu, zadanie, które może być rozwiązywane stopniowo i systematycznie. Będzie zwiększona własna flota handlowa, bez której racjonalna organizacja eksportu nie jest możliwa. Musi być rozbudzone zainteresowanie sier kupieckich dla zagadnień eksportu. Kupiec polski musi wyjść z zacianka na szeroki świat i zająć się zagadnieniami na większą miarę. Dopiero rozwój eksportu stanowi zbliżanie się do trwałej równowagi naszego bilansu handlowego.

Budżetowo stoimy dobrze. Waluta nasza ma silną i szeroką podstawę. Zbiory zbóż są naogół dobre.

Zbożowa polityka rządu pójdzie dotychczasowymi torami. Wywóz żyta, pszenicy i owsa obłożony będzie znacznymi cłami. To samo dotyczy będzie buraków cukrowych i pasz traw. Import żyta będzie wolny. Państwowa rezerwa zbożowa, którą utworzymy, zapewni w wyższym, aniżeli to miało dotąd miejsce — stopniu stałą cenę chleba.

— A pracę nad zmianą Konstytucji? — pytamy, przechodząc do spraw politycznych.

— Inicjatywa zmiany Konstytucji leży w ręku Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W najbliższym czasie wypadnie nam ustosunkowywać się do projektów opracowanych przez Blok, co też uczynimy. Przypisywane w tym względzie rządowi zamiary, lub nawet postanowienia, są najdowolniejszą kombinacją, nie mającą nic wspólnego ze stanem faktycznym. Lekkość niosła w tym względzie posuwa się tak daleko, że posadza się rząd o zamiar doszczętnego zniweczenia praworządności w gospodarce finansowej Państwa — oświadcza premjer w tej sprawie, robiąc widoczną aluzję do słów jakiegoś pisma opozycyjnego.

Widoczne jest, że premjer nie życzy sobie narazie obszerniej o tej sprawie mówić.

P przechodzimy wobec tego do t. zw. niedyskrej, czy sensacji; pytamy o pogłoski, które ukazały się niedawno w prasie zagranicznej o zmianach w gabinecie.

— Pogłoski te są najzupełniej bezpodstawne. Nic na ten temat nie jest wiadome ani mnie, ani Panu Prezydentowi Rplitej, z którym ostatnio, będąc w Spale, miałem zaszczyt konferować czas dłuższy. Może coś takiego leży w intencjach jakichś agentur odcych, które nie mają obecnie i nie mogą mieć żadnego wpływu na tok naszego życia państwowego.

Albanja i jej nowy władca.

„Mała” Albanja. — Albańczyków pochodzenie, mowa, charakter, liczebność. — Dzieje Albanji. — Skanderbeg, bohater narodowy. — Niepospolita indywidualność królewskiego władcy Albanji.

Tu i owdzie w prasie polskiej spotkaliśmy się z rysem świadczącym o wielkiej... lekkomyślności — aby nie powiedzieć: ignorancji — tych, którzy ostatnimi czasy zahazardowali traktować to, co się obecnie dzieje w Albanji... przez ramie. Tu i owdzie nie zawahano się nazwać „operetkowym” królem nowego władcy „albańskiego”. Pomijając, że niema w polityce „operetki”, któryby się nie mogła obrócić w tragedję, trzeba przede wszystkim zdawać sobie sprawę z tego, czem jest suwerenna Albanja na mapie Europy — a potem dopiero... dawać folię tanim dowcipom. A raczej, gdy się wie czem jest Albanja terazniejsza i jakiego pokroju jest jej władca, co pragnie być na tronie Skanderbegiem — wówczas rzeczyć można, że tanie koncepty nie będą się trzymały pióra...

Albanja jest ani mniej ani więcej tylko kluczem Adriatyku. Kto ten klucz ma w ręku, może Adriatyk — zamknąć... albo otworzyć.

Achmed Zogu, który oto od czterech lat jest absolutnym dyktatorem

w swym rodzinnym kraju — pomimo młodych lat swoich jest zgola osobistością niepospolitą i wybitną. Przedewszystkiem jest politykiem d i p r i m o c a r t e l l o.

Pochodzi z najprzodniejszego rodu albańskiego, i rodowi temu przewodzi a w Albanji od niepamiętnych czasów rządził t. zw. „ody”. Nie jest przeto Achmed Zogu żadną... naleciałością w rodzaju dynastji greckiej lub ksciej Wied. Jest z krwi i kości krajowcem.

Był czas, jeszcze podczas Wielkiej Wojny, gdy pomimo swoich dwudziestu zaledwie paru lat, Achmed Zogu, niezmiernie wpływową reprezentacyjną latorośl najznakomitszego rodu albańskiego, szedł na aljans z monarchją Habsburgów (zdeklarowanym zachowawcą był już wówczas i nigdy nim być nie przestał); potem, gdy tego interes Albanji wymagał, jał ostentacyjnie wygrywać atut swego słowiańskiego pochodzenia, a gdy ten doprowadził Włochy do znacznych względem Albanji „awansów”, trzymał się z Włochami, grając nieomalowaną rolę w zagranicznej polityce Mussoliniego.

Jak się rzekło, Achmet Zogu, obecny Skanderbeg III-ci, jest nad wyraz zręcznym politykiem. Rzecz przeciw jest jawna, że wyniesienie dyktatora albańskiego na tron kró-

Trocki kontrrewolucjonistą.

MOSKWA. 28.8. (A.W.). Prasa publikuje pełny tekst rezolucji, przyjętych na podstawie referatu Manuilskiego o sytuacji w U. K. P.

Rezolucja m. in. potępia opozycyjne stanowisko Trockiego, który uznany został wprost za „kontrrewolucjonistę”. Przywódca niemieckiej partii komunistycznej, Thaelman, nazwał Trockiego jednym z najniebezpieczniejszych wrogów komunizmu (!).

Nowi zdobywcy oceanu prokrastynują z powodu złych warunków atmosferycznych.

LA BOURGET, 29.8. PAT. Z powodu niepomysłnych warunków atmosferycznych lotnicy Assolant i Lefevre, którzy dzisiaj rano mieli wystartować do lotu transatlantyckiego, odłożyli lot do pierwszych dni września.

Lot dookoła Polski.

KRAKÓW, 29. VIII. PAT. Pułkownik Ociekiewicz, sekretarz wojewódzkiego komitetu Ligi Obrony Powierzonej Państwa, w towarzystwie mechanika Langego odbędzie jako pilot sportowy na samolocie Ligi O. P. P. województwa kieleckiego, typu Albatros D. 2, lot dookoła Polski dla celów propagandy Ligi i sportu lotniczego oraz nawiązania łączności z komitetami okręgowymi L. O. P. P.

Start odbędzie się w Kielcach 2 września o godz. 7 rano. Trasa lotu wynosi 3.200 km. Poszczególne etapy lotu będą następujące:

Dnia 2. IX. start w Kielcach, lot do Krakowa, Katowic i Łodzi. Dnia 3. IX. Poznań i Toruń. Dnia 4. IX. Warszawa, Lublin, Lwów. Dnia 5. IX. Stanisławów, Tarnopol. Dnia 6. IX. Łuck i Brześć n. B. Dnia 7. IX. Lida i Wilno. Dnia 8. IX. Białystok, Warszawa. Dnia 9. IX. powrót do Kielc.

Odsłonięcie pomnika króla Piotra

BIAŁOGRÓD, 29.8. PAT. Z okazji rocznicy powstania hercogowińskiego w dniu wczorajszym w obecności przedstawicieli króla, członków rządu, organizacji patriotycznych i licznie zebranych tłumów odsłonięty został w Nevezinie pomnik króla Piotra.

Emigranci za wiele sobie pozwalają.

W związku z faktem wydalenia kilku emigrantów rosyjskich z granic Polski dowiadujemy się z kół, zbliżonych do rządu, iż wobec stwierdzenia nieoptymalnego stosunku niektórych osobników wśród emigracji do państwa polskiego rząd uważał się za zmuszony zastosować ostrzejsze represje przeciw tym osobnikom, których działalność zagrażała bezpieczeństwu publicznemu i dobru państwa, jak również przeciw niektórym kierownikom organizacji emigracyjnych, ponoszącym odpowiedzialność za wytyczny kierunek polityki danej organizacji. Środki te tembardziej byłyby konieczne, że rząd kilkakrotnie w oświadczeniach oficjalnych i enuncjacyjnych poszczególnych swych członków ostrzegał koła emigrantów, iż nie będzie dalej tolerował nieoptymalnych wybiórczych, narażających na szwank powagę państwa i jego dobre sąsiedztwo stosunków, na których rządowi zawsze zależało.

Czy byłeś już na Targach-Wystawie?

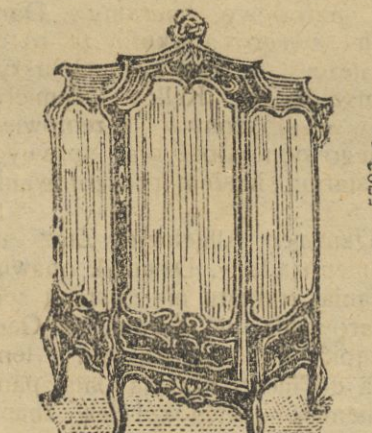
POD PROTEKTORATEM NAJZNAKOWIEJSZEGO
JOZEF A PILSUDSKIEGO



PIERWSZE
TARGI POŁOCCNE
WYSTAWA
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA
18.8-9.9 W WILNIE 1928

KONCERT SYMFONICZNY
pod dyktacją M. Salnickiego.

SKŁAD MEBLI SPÓŁDZIELNI „Zjednoczeni stolarze” w Wilnie, ul. Trocka 6.



Wielki wybór różnych mebli własnych warsztatów. Przyjmuje zamówienia na całkowite urządzenie biur, urzędów, różnych instytucji, banków. Prosimy obejrzeć meble naszej spółdzielni. Ceny umiarkowane.

List pasterski Papieża Piusa XI do biskupów litewskich.

W ostatnim N-rze „Acta Apostolicae Sedis” został opublikowany doniesiony znaczenia list pasterski Ojca św. do biskupów litewskich.

Na wstępie dziękuje Ojciec św. biskupom za to, że zaraz po utworzeniu litewskiej prowincji kościelnej odwieźli go w Rzymie. W uzupełnieniu tego, co im wówczas powiedział pragnie Ojciec św. udzielić im jeszcze listownie pewnych rad. Przedewszystkiem gratuluje im za okazany gorliwość w pracy nad wychowaniem młodzieży. Dla wykonania tego zadania konieczną jest w pierwszym rzędzie zgodna współpraca trzech czynników społecznych: społeczeństwa, rodziny i Kościoła. Konieczną jest akcja kościelna, mająca za zadanie wpojenie w młodzież podstaw dobrego i uczciwego życia, słowem wiary i pobożności. Cieszy się następnie Ojciec św. z tego, że biskupi postanowili troszczyć się o szkoły chrześcijańskie. List papieski wskazuje tu na wielkie znaczenie szkół i zakładów wychowawczych w pracy nad tem, aby dzisiejsza młodzież stała się jutro dobrymi obywatelami państwa. Przez wzgląd na to, nietylko rodzina ale również i państwo powinno pomagać Kościołowi w dobrem wychowaniu młodzieży.

Zawarty pomiędzy Stolicą Apostolską i Litwą konkordat uwzględnił również sprawę wychowania młodzieży. Papież ufa, że przestrzeganie Konkordatu wyda w tej dziedzinie liczne i dobre owoce. Tu wspomina Ojciec św. o s. p. ks. Arcybiskupie Matulewiczu, który w zupełnym wobec naszych wskazań posłuszeństwie i w niezmordowanej pracy torował drogi do odrodzenia religijnego.

Biskupi winni zwrócić baczną oko na dobre przygotowanie kandydatów do stanu kapłańskiego i na ścisłe przestrzeganie dyscypliny kościelnej przez duchownych. Nowi księża winni odznaczać się pobożnością, nauką i cnotą, gdyż w czasach dzisiejszych błędów i występków, stanowiących niebezpieczeństwo dla duszy, brak dobrych księży i dyscypliny wśród nich wywarłby na wiernych opłakany wpływ. Mają zatem biskupi zakładać seminaria duchowne i kierownictwo ich powierzać znakomitym rektorom i dzielnym profesorom.

Wychodzący coraz liczniej z tych seminarjów kapłani będą otuchą dla biskupów i nagrodą za ich pracę. Obecnie duchowieństwo za swą gorliwość i zdolność godne jest wszelkich pochwał, musi jednak wraz z narodem stałe postępować naprzód, po drodze cnoty. Biskupi mają wzmacniać go w dyscyplinie kościelnej i w wykonywaniu obowiązków kapłańskich, mają zabronić księżom uczęszczania do teatrów i innych tego rodzaju miejsc publicznych.

W żywej nadziei, że wszystkie jego rady i upomnienia znajdą posłuch u Ojca św. biskupom i duchowieństwu, oraz powierzonym im pieczy ludowi swego Apostolskiego błogosławieństwa.

blicznych i zobowiązać ich do noszenia sukni kapłańskich.

W zakończeniu podkreśla Papież doniesione znaczenie Akcji katolickiej. „Wiedzie, że sprawie Akcji katolickiej została poświęcona w Konkordacie Stolicy Apostolskiej z Litwą specjalna wzmianka. Uznajemy za najistotniejszą, aby Akcja katolicka była kierowana według tych reguł, jakieśmy dla niej przepisali w Naszej pierwszej Enkyclice i następnie przy różnych późniejszych okazjach. Usilna współpraca Akcji katolickiej może przyczynić się tylko do dobra w dziele pobudzania do cnotliwego życia jednostek i uświęcenia rodzin. W ten sposób zapewnia się państwu prawdziwą pomyślność, poświęconą dziełu krzewienia pobożności i obrony wiary przodków. Ta Akcja katolicka winna być poparta przez ogół katolików dla powszechnego dobra i dla postępu ojczyzny, wystrzegając się jednak należy zamknięcia się w ciasnych granicach partyjnych i mieszanja się w sprawy polityczne. Niech ustąpią względy partyjne, jeżeli chodzi o sprawy religijne, przez które państwo doznaje największych, prawdziwych korzyści. Ze zaś Akcja katolicka niezem innem nie jest, jak tylko akcją religijną, przeto niech nie opiera się na zabiegach partyjnych, lecz na zgodnej współpracy wszystkich katolików, dążących jednomyślnie do zachowania i pielęgnowania ducha i praktyki katolickiej w życiu prywatnym i publicznym. Niech więc katolicy — kierownicy i członkowie Akcji katolickiej — przypominają sobie szczęśliwe i mądre słowa poprzednika Naszego s. p. Leona XIII (in. Epist. „Enc. multa”), mianowicie, że „należy odrzucić przewrotne poglądy tych ludzi, którzy utożsamiają religję z jakąkolwiek partją polityczną i to tak dalece nawet, że zwolenników innych partji nie uważają już prawie za katolików. To właśnie uczyniłoby z wzniosłej sprawy religij pole politycznych popisów partyjnych, rozbiłoby bratnią zgodę i torowałoby drogę mnożu zgubnych następstw... „Przedewszystkiem zaś niech duchowieństwo odłączy Akcję katolicką od spraw partyjno-politycznych. Powołane jest ono do troszczenia się o sprawy religijne całego ludu, nie wypada więc, aby było ono na usługach jakiegokolwiek partji. Należy dbać o to, aby godność jego posłannictwa nie ucierpiała wśród walk partyjnych i aby zwolennicy innych partji nie oddalili się, wprowadzając w błąd, od religji”.

W żywej nadziei, że wszystkie jego rady i upomnienia znajdą posłuch u Ojca św. biskupom i duchowieństwu, oraz powierzonym im pieczy ludowi swego Apostolskiego błogosławieństwa.

Juljan Nowicki i Syn
Wilno, ul. Wielka 24. Tel. 292.
Pała jesienne od zł. 65. — Mundurki szkolne od zł. 55. —
Kozuski zakopiańskie.

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy zredukowanego niższego funkcjonariusza kolejowego, chorego na gruźlicę, obciążonego rodziną. Łaskawe ofiary przyjmuje adm. „Słowa”.

Tak jak zęby
należy czyścić codziennie, tak zaleca się dla higieny i zabezpieczenia przed chorobą nóg codziennie moczyć nogi, dodając i tyżkę soli do nogi Jana. Zdumiewające wyniki. Oryginalne tylko z marką ochronną „Ston”. Zadać wszędzie, o-1998

Gimnazjum C. Kluczkowej
(BISKUPIA 12-5)
poszukuje kwalifikowanych nauczycieli jęz. polskiego, przyrody i geografii, dla kl. VII i VIII. — o

SZKOLNE KSIĄŻKI
nowe i używane
Materiały pismienne
poleca:
Księgarnia K. Rutkiego
Wilno, Wileńska 38.
Telef. 941.

Zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotnie za zalicz. poczt. KUPUJE KSIĄŻKI UŻYWANE.

Targi i Wystawy

Udział Sejmików woj. Wileńskiego w wystawie Rolniczej.

Działalność poszczególnych sejmików, obrazująca dorobek gospodarczy, przedstawiona jest w sposób najbardziej widoczny na Targach i Wystawie w kilku działach. Dane statystyczne znajdziemy na Wystawie Regionalnej, jednak sejmiki nie występują tam całkowicie samodzielnie, tak samo mniej więcej przedstawia się sprawa i na Wystawie Rolniczej, z tą jedynie różnicą, że mamy tu ekspozycję szeregu szkół rolniczych, utrzymywanych przez sejmiki. Postaramy się o nich sprawozdać.

Szkola rolnicza w Bukiszkach, sejmiku Wileńsko-Trockiego wystąpiła całkowicie oddzielnie, dając nam możliwość zapoznania się z wynikami jej prac, postępów, planów na przyszłość. Na pierwszy rzut oka widzimy tu bogate zbiory okazów zbóż jarzyn, owoców, wyprodukowanych na gospodarstwie szkoły. Wiele okazów tu wystawionych wywołuje ogólne zdziwienie. Ciekawe ekspozycje są tu ustawione w szkieletach oszklonych, dając w sposób poglądowy, możliwość obserwowania grzałkowatości gleby oraz inne. Widzimy tu model domku mieszkalnego oraz modele materiału drzewnego, używanego przy budowlach. Na ścianach pomieszczenia zostały tablice poglądowe, wykresy oraz fotografie, życie szkoły ilustrujące.

Samorządowa szkoła rolnicza w Świecianach ograniczyła się przeważnie do wystawienia wykresów, map, fotografii oraz prac uczniów. Poza tym mamy tu wzory zboża i porostu łąk. Z materiału statystycznego dowiadujemy się, że szkoła rozwija się znacznie, bowiem kiedy w 1925 roku ukończyła za zaledwie 14 chłopców w roku obecnym już 36-ciu. Są to przeważnie synowie rolników, właścicieli gospodarstw 1—5 ha.

Okręgowa wystawa gołębi pocztowych.

Naczelne władze wojskowe oraz organizacje społeczne, współdziałające przygotowaniem obronem państwa, zdają sobie sprawę, że na wypadek wojny państwo musi posiadać silnie rozwiniętą i gotową na usługi wojska gołębiarstwo pocztowe.

Niewielka część naszego społeczeństwa docenia korzyści, jakie przynosią gołębie pocztowe walczące armii; niewielu też interesuje hodowlę gołębi pocztowych do celów sportowych. Dlatego też czynnik społeczny szerzy wśród społeczeństwa zamiłowanie do hodowli i ćwiczenia gołębi pocztowych w lotach.

W celu ożdobienia zainteresowania do hodowli na ziemiach wschodnich Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń hodowców

SPÓZNIENI WYSTAWCY.

Do Dyrekcji Targów - Wystwy wciąż jeszcze nadchodzą zamówienia na miejsca, ożywiony bowiem ruch i duża frekwencja

b. znaczny ich odsetek, wstępując do szkoły miało za sobą ukończone 3 kl. szkoły powszechnej.

Najokazalej wystąpiła męska szkoła rolnicza w Olsie, sejmiku Brastawskiego. Uderza tu przedewszystkiem różnorodność ekspozycji.

Niemniej ciekawe są wzorki prosa, którego uprawie nie miało uwagi poświęca szkoła. Obok zachwycają okazy ogroduwizny, a więc buraków, cebuli oraz traw pastewnych.

Drugą część stoiska zajmują kolekcje botaniczne, fabrykaty własnych warsztatów stolarskich i ślusarskich, pomysłowe pomoce szkolne (własne też roboty) oraz liczne fotografie i tablice poglądowe.

Jakkolwiek szkoła w Olsie spóźniła się nieco z dostarczeniem ekspozycji, które umieszczone zostały dopiero przed paroma dniami, jednak obecnie stoisko jej jest bodaj najładniej zorganizowane z pośród podobnych.

Prócz wyżej omówionych szkół zupełnie samodzielnie wystąpiła spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rolnik” w Brastawiu. Głównym przedmiotem zainteresowań spółdzielni jest olej, którego produkcja w przeciągu 99 dni sezonu 1927—28 po przerobieniu 98.909 kg. siemienia lnianego wyniosła 21.647 kg., przyczem otrzymało 69.938 kg. makuch.

Spółdzielnia wystawia tu próbki oleju, makuch, wszelkiego rodzaju nasion oraz zbóż. Na ścianach stoiska widzimy szereg wykresów obrazujących pracę i rozwój spółdzielni. Ze rozwoju się ona świadczy (prócz ogólnie znanej i wyrobionej opinii) cyfry, a mianowicie: kiedy w 1926 r. ogólny obrót wyrażał się cyfrą 615.394 zł., w roku zeszłym był już 1.082.751 zł.

gołębi pocztowych, będące naczelną instytucją dla spraw prywatnego gołębiarstwa pocztowego w Polsce, urzędują w Wilnie w dniu 8 września r. b. okolicznościową propagandę hodowli i ćwiczenia gołębi pocztowych przy Wystawie Rolniczej - Przemysłowej. W dniu tym odbędzie się w Wilnie zjazd członków Zarządu Zjednoczenia Pol. Stow. Hod. Goł. Poczt. przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz przedstawicieli miejscowych władz wojskowych, reprezentujących gołębiarstwo pocztowe. Przedstawiciel M. S. W. oraz członkowie Zarządu tej instytucji wygłoszą zacie społeczne, współdziałając z przysięgą odczyty o gołębiarstwie oraz rozrzucają broszury propagandowe i numery czasopiśma fachowego.

przekonywa, że Targi Wileńskie odnośno skutku nadspodziewany.

Niestety, część tych, jako spóźnionych dyrekcja uwzględnić nie jest w stanie.

CZEROLADA SMIEŁANKOWA i mleczno-orzechowa

fabryki

A. Piasecki w Krakowie

Same się reklamują.

Żądać wszędzie.

„PRZEDPIEKŁE”

w/g słynnej powieści

Gabryeli Zapolskiej.

LEKARZ - DENTYSTA

J. Wilkomirski

powrócić, i wzmocnić przyjęcie chorób

ul. Wielka 19.

WITOLD JUREWICZ

były m. j. c. f. m. j.

Paweł Bure

Wilno, Mickiewicza 4.

górze albańczyk nad grekiem! Bywało gdy się uniesie, natychmiast przemawia po „macedoński”. Tak np. gdy w zapamiętaniu się okrutnym, a podobno pijany, przebił dziadka jednego z najlepszych wodzów swoich, walecznego Clitusa, dał upust późniejszej rozpaczli... „w mowie macedońskiej”, jak widać z Plutarcha. Przypomina się mi mowoli nasz hetman Jan Karol Chodkiewicz, rodowity białorusin, który, gdy z serca wydobyła myśl wynurzać mu przychodziło, zawsze ruską wyrażał się mową. Pod Chocimem patrząc na zażarty a bezkutekny atak zastępów tureckich, nie strzymał i zawołał: „Serdzia sobaka! — woukom strawa!”

Zwycięstwo wspomnianego wyżej króla Pyrrhosa wydało pod panowanie Rzymu Epir i Illirję — na całe stulecie. Wówczas to zaczęły na albańskich wybrzeżach rozgrywać się najżywczej i najkapitałniejsze stosunki Rzymu ze Wschodem a potem stosunki obu połów Imperjum Romanum. Gdzie dziś leży mizerne Durazzo wznosi się jedno z najokazalszych ognisk starodawnego kultury, słynne Dyrrachium, miasto imponujące handlowe, usiane pałacami, wodzące bujny żywot na szeroka skalę. Z Dyrrachium wybiegał wielki trakt, znana cała światu szlakiem Via Egnatia przecinająca Półwysep Bałkański i biegnąca

przez Adrianopol ku Carogradowi. Z Rzymu, korzystając z Via Appia oraz znakomicie funkcjonujących statków adriatyckich, stawało się w Dyrrachium w dni cztery. Dyrrachium, leżące na połowie drogi między Roma a Bizancjum, kipiło przyprawami i odpywem niustannym zachodnich i wschodnich ludów mających tu nie tylko ogromny rynek zbytku, ale i szerokie pole do wymiany wzajemnych wpływów ideowych. Po wspaniałych ulicach mia stał raz po raz grzmiący rzymskie legiony... Dyrrachium było wernym obozem, a koryfeusz rzymskiej nauki i sztuki chętnie krócej lub dłużej w Dyrrachium gościł.

Potem stała jeszcze Dyrrachium w blasku bajecznego dworu Amalantyny, córki Teodorykowej... A potem zwalniała się słowiańska nawała... a potem bułgarska... a potem normanów inkurja... w ślad po niej najazdy weneckie... i bizantyjskich greków... wreszcie Turków. Ci ostatni zagarnęli Albanję całą około 1500-go roku, już pod panowania swego jej nie puszczili. A Dyrrachium, obrońce w pery nie istniać przestało — na zawsze. Cz. J.

Zamknięcie „T-wa Białoruskiej Szkoły”.

W dniu wczorajszym, z rozporządzenia władz centralnych zawieszony został w czynnościach Zarząd Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, w lokalu T-wa mieszczącego się przy ulicy Św. Anny Nr. 2 została przeprowadzona rewizja przyczem część ksiąg i aktów opieczetowano.

Jednocześnie i na prowincji przeprowadzone zostały rewizje w lokalach oddziałów.

Two to od czasów likwidacji „Hramady” coraz bardziej ulegało wpływom poszczególnych działaczy komunistyczno-białoruskich, zaś przy pomocy rozsiadanych bardzo licznie na prowincji oddziałów groziło nieprzychylnymi dla państwowości polskiej następstwami, do jakich doprowadziła swojego czasu zlikwidowana „Hramada”.

CZWARTEK
30 Dnia
Róży Lim.,
jutro
Rajmunda

Wschód s. g. 4 m. 45

Zach. s. g. 18 m. 37

Sporetrzenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia — 29-VII 1928 r.

Cisnienie
średnie w m. 763

Temperatura
średnia + 17°C.

Opad za dobę
w mm. —

Wiatr
orzewający Potudniowo-zachodni.

U w a g i ! pogodnie.

Minimum za dobę — 0°C.
Maximum za dobę 22°C.
Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Zmiany na wyższych stanowiskach policji m. Wilna. W nadchodzący poniedziałek opuszcza zajmowane od roku stanowisko zastępcy komendanta P. P. m. Wilna p. Komisarz Szukski.

Zmiana ta, jak nas informują wywołani na ostatnią prośbę p. Szukskiego przeniesienia go na inne stanowisko, co znów wywołane miało być wewnętrznymi warunkami pracy w Komendzie miasta. Pan Kom. Szukski obejmuje stanowisko Komendanta pow. Postawskiego.

— (v) **Zatwierdzenie konfiskaty czasopiśma „Życie Ludu”.** Na ostatnio odbytej sesji gospodarczej Sądu Okręgowego w Wilnie zatwierdzoną została konfiskata czasopiśma litewskiego, wychodzącego w Wilnie w języku polskim p. t. „Życie Ludu” Nr. 14. Konfiskata tego pisma nastąpiła za umieszczenie szeregu artykułów w treści których dopatrzono się cech przestępstwa przewidzianego w art. 129 K. K., 50 prawa prasowego i 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

ŻALOBNA.

— **Pogrzeb s. p. Ignacego Korkowicza.** W pogrzebie s. p. Ignacego Korkowicza, b. ziemianina Ziemi Mińskiej b. Starosty Słonimskiego, a ostatnio Kierownika Biura Wydziału Powiatowego w Wilejce, wziął udział Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz w towarzystwie Naczelnika Wydziału Samorządowego p. Rakowskiego.

WOJSKOWA.

— **Zmiana na stanowisku komendanta P. K. U. na m. Wilno.** Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia wczorajszego na stanowisko Komendanta P. K. U. na miasto Wilno na miejsce dotychczasowego Komendanta pułk. Mroczkowskiego, który przeniesiony został w stan spoczynku, mianowany został m. j. major Ossowski objął z dniem wczorajszym.

POCZTOWA.

— (v) **W sprawie niepokrytych czeków w P. K. O. Pocztowa Kksa Oszczędnościowa** wydała ostatnio zarządzenie, w myśl którego przystępuje się do energicznego zwalczania wystawiania przez właścicieli kont czekowych w P. K. O. czeków niepokrytych.

W wypadkach wystawiania czeków bez pokrycia udzieli P. K. O. właścicielowi konta napomnienie. Po trzeciej zaś nagane konto takie ulega zamknięciu. Nie wyłącza to również pociągnięcia do odpowiedzialności karnej właściciela konta w P. K. O. przez odbiór czeku.

— **Próbne loty gołębi pocztowych.** T-wo hodowli gołębi pocztowych „Orli-Lot” przeprowadza od pewnego czasu intensywne treningi gołębi pocztowych.

Onejad p. Marcinkiewicz, odclejący od Wilna o 101 kilometr puszczono 20 gołębi. Wszystkie przyleciały po dwóch godzinach.

22-go z Oran wyleciała inna grupa i pomimo ulewnej deszczu przyleciały szczęśliwie.

W dniu 4 września odbędzie się ostatni próbny lot na trasie Druskieniki — Wilno.

Zdarza się też często, że gołębie zabłądzą. Ciekawym jest, że w ostatniej wojnie pojawiały się raz po raz o „przypadku skrzydlatego szpiega polskiego”. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z zabłądzonymi gołębiami.

SAMORZĄDOWA.

— (o) **Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej.** W dn. 22 i 23 sierpnia, pod przewodnictwem naczelnika biura O. K. Z. p. Wilna Jodko, odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

W pierwszym dniu posiedzenia Komisja zatwierdziła kilka projektów scelenia gruntów poszczególnych wsi, w powiatach Wileńskim - Trockim, Oszmiańskim, Brastawskim, Wileńskim i Dziśnieńskim.

Po rozpatrzeniu sprawy zatwierdzenia wykazu stanu posiadania przed scaleniem gruntów wsi Borsuki, gm. Porpiskiej, pow. Dziśnieńskiego, gruntów majątku Dąbrowskiej, własność Karola Mikulskiego, i gruntów majątku Nadadki, własność Heleny Stankiewiczowej, Komisja postanowiła sprawę odczyć i polecić O. U. Z. w Wilnie wydelegować inspektora ziemskiego, celem zbadaania słusności zarzutów, skarżących się.

Po rozpatrzeniu skargi odwoławczej na orzeczenie powiatowego urzędu ziemskiego w Oszmianie w przedmiocie zatwierdzenia wykazu starego stanu posiadania i szacunku gruntów zaciągania Ruda, gm. Holszajskiej, Komisja uchwaliła orzeczenie P. U. Z. w Oszmianie utrzymać w mocy i wyliczyć z obszaru scalenia 8 ha gruntów folwarku Ruda.

KRONIKA

Pozatem Komisja zatwierdziła: 1) układ dobrowolny o zniesieniu służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie Bohin, gm. Bohińskiej, pow. Brastawskiego, własność spadkobierców Feliksa Broel - Platera na rzecz wsi Sipiowice, 2) projekt przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie Konstantynów, gm. Wierchniańskiej, pow. Dziśnieńskiego, własność Michała Józefa Antoniego Okusko, na rzecz wsi Rózkowo.

Sprawa ustalenia rozciągłości i granic służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie Rowy, gm. Holszajskiej, pow. Oszmiańskiego, własność Marii Kryczyńskiej, na rzecz wsi Gudowszczyzna z powodów formalnych spadła z porządku dziennego.

W drugim dniu posiedzenia Komisji, m. j. powzięła uchwały w sprawach następujących:

1) Uchwała szacunek i klasyfikację gruntów wsi Horodyszcz, gm. Wolkoskiej, pow. Postawskiego, i gruntów zaś. Raubisz, gm. Kiemielskiej, pow. Świeciańskiej.

2) Uznata za nieistniejącą służebność pastwiskową, obciążającą dobra ziemskie Belmont, gm. Opekiej, pow. Brastawskiego, własność Witolda Broel - Platera, na rzecz wsi Zaborni.

3) Ustaliła rozciągłość i granice służebności pastwiskowej obciążającej dobra ziemskie Albinowo, gm. Bohińskiej, pow. Brastawskiego, własność Witolda Broel - Platera, na rzecz wsi Oziary i Jakszy.

4) Zatwierdziła projekt przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie: a) Bieniun, gm. Holszajskiej, pow. Oszmiańskiego, własność Henryka Karcewskiego, na rzecz wsi Szalicy i Bieniun; b) Nowosiółki, gm. Kucwickiej, pow. Oszmiańskiego, własność Kucwickich, na rzecz wsi Kucwickiej, na rzecz wsi Mirkiszki; c) Łozany, gm. Poloczańskiej, pow. Mołodeczańskiego, własność Wandy Janowskiej, na rzecz wsi Łozany - Łuzki; d) Gudelki, gm. Soleczyńskiej, pow. Wileńskiego - Trockiego, własność Witolda Wagnera, na rzecz wsi Kiedrańce.

Następnie posiedzenie odbędzie się w dn. 8, 9 i 10 października.

ROZNE.

— (v) **Strajk krawców tandetników.** W tych dniach wśród krawców tandetników, zatrudnionych w zakładach krawieckich w Wilnie, wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Ostatni żądają podwyżki do dotychczasowych płac dziennych o 20 proc. Ogółem do strajku przyleciało się 150 krawców, zatrudnionych w 50 magazynach krawieckich.

— (v) **Zjazd inspektorów związków ochotniczych straży pożarnych.** Na dzień dzisiejszy wezwani zostali przez Główny Związek Straży Pożarnych Rzplitej do Wilna na konferencję inspektorów pożarnictwa poszczególnych województw, a mianowicie: z Poleskiego p. Jaroszewski, z Nowogrodzkiego p. Januszewski, z Białostockiego p. Sobczyk i Wileńskiego p. Dąlski.

Obrazy konferencji odbędą się w lokalu inspektora pożarnictwa w Wilnie przy ul. 3-go Maja pod przewodnictwem zastępcy naczelnego inspektora z Warszawy p. Pawłowskiego.

Na konferencji tej omówiony będzie cały szereg spraw, dotyczących potrzeb miejscowych związków pożarniczych, jak: 1) wprowadzenie nowych s. autów, 2) wysokość zasiłków w budżetach na rok 1929 i 3) wydanie rozporządzeń o zapobieganiu pożarom.

Hazard na rynkach. Niejednokrotnie poruszano była sprawa hazardu uprawianego przez różne cienie indywidu na rynkach wileńskich. Niemal w każdy dzień targowy obserwować można różne kręjące się stoliki z cukierkami, stoliczkami, służące do gry w trzy karty lub trzy naparski i t. p. Lekkoomyślnych i łatwowiernych zawsze może sobie znaleźć przygodny impresario, to też proceder ten kwitnie, niehamowany przez nikogo. Ostatnio g. j. w trzy naparski obserwować można stały w dzień targowy na skwerku wzdłuż ulicy 3 Maja.

Czas wielki, aby w kronikach policyjnych rubryka „ogony w trzy naparski” została skrócona, a do tego może doprowadzić jedynie drobna uwaga ze strony władz śledczych.

— **Odbudowa kościoła garnizonowego św. Ignacego** postępuje naprzód w szybkim tempie. Obecnie tykające ściany wewnętrzne dobiega aż do k. nica i niebawem rozpocznie się wzniesienie ołtarza i wykończenie chóru. Pozostałoby jeszcze tylko zewnętrzne i zmianę dachu nad nawą główną. Komitet wytycza wszystkie siły, by jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym doprowadzić gmach do stanu używalności i oddać dla garnizonu, który dotkliwie odczuwa brak swojej świątyni. Kościół bowiem św. Jana, w którym dotychczas odprawia się nabożeństwo dla żołnierzy, nie jest dostosowany do tego celu i jako kościół parafialny i uniwersytecki zwykle bywa zajęty przez młodzież szkolną i ludność cywilną. Dotychczasowy stan mógł być tylko przejściowy, na którym obie strony duże cierpiały, a szczególnie Uniwersytet otaczający podwórze kościelne.

Nadto w kościele św. Ignacego projektowane są tablice ku czci poległych obrońców Wilna oraz polichrona znanego Profesora U. S. B. Stanisława Matusiaka, w której mają być uwzględnione momenty ostatniej wojny 1920 r. i obrony Wilna. Uczynić to niewątpliwie kościół św. Ignacego jedną z piękniejszych świątyni Wilna, która już dziś wewnątrz wygląda imponująco, i będzie wspaniałym pomnikiem doby obecnej dla przyszłych pokoleń. Brak gotówki stoi na przeszkodzie do urzeczywistnienia zamierzonego celu, gdyż dotychczas zrobiono już do 30.000 zł. długu, a na bieżący sezon budowlany trzeba jeszcze przeszło 10.000 zł.

To też komitet apeluje do społeczeństwa z prośbą o rychłą pomoc o w tym celu w sobotę 1 września urządzić kwestę i uliczną w nadziei, że znajdzie poparcie u ludzi dobrej woli.

SZKOLNA.

— **Szkola Zawodowa Dokształcająca Żeńska Robót Ręcznych** im. św. Teresy w miejscu przy ul. Połockiej Nr 2 od dn. 28 b. m. w godz. 10 - 13 codziennie przyjmują zapisy uczennic w wieku od lat 14 do 18 życzących się dokształcać a posiadających

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

S. P.

Tadeuszowi hr. Rostworowskiemu

i okazali nam tyle szczerego i prawdziwego współczucia
Serdeczne Bóg zapłać
składa RODZINA.

CYRK.

Wyniki walk z dnia 28. VIII.

W pierwszej parze zmierzył się mistrz świata Garkawienko z nowoprzybyłym Estończykiem Reiberow. Walka ta dała widocznie moc emocji dzięki Reiberowi, który swoją bajeczną techniką wprowadzał widów w zachwyt. Mimo wysiłków z obu stron rezultatu nie dała. W drugiej parze walczyli Rasso contra Helczera. Rasso, który zażądał rewanżu, walczył tak brutalnie, że sędziowie, dość zresztą pobłażliwi, zmuszani byli po trzech ostrzeżeniach dyskwalifikować i zwycięstwo przyznać Helczrowi. W ostatniej parze walczył mistrz Europy Duman z silnym pomocznikiem Waligórą. Silny i pomysłowy Duman już po 5 minutach uporał się z Waligórą, stosując chwyt „Souple”. Dziś dalszy ciąg walki.

ZABAWY.

— **Bal Rolników.** W dniu 8 września w Pałacu Wojewody odbędzie się Bal Rolników, nad którym protektorat objął Pan Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia”).** Ostatnie przedstawienie „Chrześniaki”. Dziś po raz ostatni grana będzie farsa Hennequina „Chrześniaki wojenny”, na której publiczność bawi się znakomicie.

— **Ostatni występ siostr Korzeniowskich.** Dziś żegnają Wilno, udając się na tournée po Europie, siostry Korzeniowskie, obdarzone niezwykłym talentem choreograficznym, wdziakiem i urodą. Do programu dzisiejszego, pożegnawego, siostry Korzeniowskie dołączą tańce, które najbardziej były oklaskiwane.

— **Jutrzejšia premiera.** Jedną z najlepszych komedii francuskich Tristana Bernarda, J. Miranda i G. Quinsena „Prawo pocałunku” („Embrassez moi”), grana będzie po raz pierwszy jutro. Komedja ta, pełna scen niezmiernie wesołych i satyrycznych, śmieje się z przesądów i wad arystokracji, oraz powojennych nowobogactw.

W „Prawie pocałunku” po raz pierwszy wystąpi Henryk Szetyński.

— **Nowy sezon w Teatrze Polskim.** Oprócz wymienionych wczoraj artystów. Kierownictwo pozyskało niezmiernie zdolnego reżysera Henryka Szetyńskiego, oraz zaszczytnie znaną Wilno, Zofję Kusziówną.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (v) **Dokonany gwałt na 16-to letniej dziewczynie.** W ostatnich dniach w miejscowości Brzele, gminy Bieniakońskiej, podczas zabawy tanecznej trzech młodych zbiorów dokonało gwałtu na osobie 16-to letniej Łukaszewiczównie, zamieszkałej w Brzele.

Jak śledztwo wyjaśniło, zbrodniczego czynu dokonało trzech mieszkańców z Wiergi, gm. Bieniakońskiej, dwaj bracia Łuszczy i niejaki Wysocki.

Wszystkich trzech zwyrodniałych łotrów aresztowano i osadzono w więzieniu w Lidzie. Dziewczynę zaś, która ciężko zachorowała, przewieziono do szpitala w Wilnie.

RADJO.

Czwartek dnia 30 sierpnia 1928 r.

13.00 — : Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

16.30 — 16.45: Chwilka litewska.

16.45 — 17.00: Wiadomości o I Targach Północnych.

17.00 — 17.30: Muzyka z płyt gramofonowych.

17.30 — 17.55: „Polska na IX-tych Olimpiadach” odczyt.

18.00 — 19.00: Audycja literacka.

19.00 — 19.25: Przerwa.

19.25 — 19.50: „Dyrektorjat” odczyt.

19.50 — : Komunikaty.

20.15 — 22.00: Transmisja z Warszawy: koncert wieczorny.

22.00 — 22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P. A. T., polityczny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

29 sierpnia 1928 r.

Dewizy i waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno
Londyn	43,27	43,38	43,16
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	34,82	34,91	34,73
Praga	26,42	26,48	26,36
Szwajcaria	171,69	172,12	171,26
Stokholm	238,80	239,40	238,20
Wiedeń	125,64	125,95	125,34

Pretag na karpinę.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie niniejszym komunikuje, że pomiędzy 10—13 września r. b. odbędzie się lokalne przetarg na Karpinę w następujących Nadleśnictwach:

dn. 10-IX w N-ctwie Bersztowskim, Dziśnińskim, Mostowskim, Wileńskim i Wileńskim.

dn. 11-IX w N-ctwie Hożańskim, Lidziem, Rudnickim i Stolpeckim.

dn. 12-IX w N-ctwie Koniawskim, Miechowskim, Różankowskim i Trabskim.

dn. 13-IX w N-ctwie Jeziorskim, Oranśskim, Smorgońskim i Trockim.

Szczegółowe informacje zasięgnąć mogą reflektanci, a także przejrzyć warunki licytacji i umowy w lokalu D. L. P. w Wilnie, ul. Wielka 66 albo w kancelariach poszczególnych Nadleśnictw.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

z 1928

Ze świata.

— **Jak to ongi bywało?..** Na podstawie autentycznych dokumentów odnotowywał archiwariusz francuski, pan F. Laudet, życie obywatela ziemskiego w Armagnac, latu. 100 temu, mniej więcej w okresie 1820-go do 1849-go.

W roku 1822-ym ferma rolnicza posiadała 15 sztuk bydła wartości 1.540 franków (dzisiaj — 25.000 franków). Konia można było nabyć za 46 franków, barana za 7 franków, kaczkę za 50 centymów! Chleb kosztował wówczas 15 centymów funt, a litr wina czerwonego 20 centymów! Płaca zarobkowa robotników rolnych wobec taniości życia była minimalna — wynosiła ona 75 centymów dziennie. Stolarz za 681 dni pracy otrzymywał wynagrodzenie 510 franków, dzisiejszy wyniosłoby ono 17.025 franków! Dobrze to były czasy...

— **Aeroplany w walce z komarami.** Dla przeciwdziałania szerszeniu się malarji, rząd Stanów Zjednoczonych podjął energiczną walkę z komarami, używając do ich tępienia aeroplanów. W okresie wylegania się poczwerek komarów całe eskadry wojskowych aeroplanów rozpoczynają regularną wojnę przeciw roznośnikom malarji. W tym celu aeroplany zostają zaopatrzone w specjalne aparaty, które podczas przelotu nad bagniskami rozsiewają rozpryskiwanymi siarczan miedzi. W ten sposób wykluwające się poczwarki komarów wnet natrafiają na całe pola zabójczej dla nich trutnicy i natychmiast giną. W kołach fachowych panuje przeświadczenie, że w ten sposób prowadzona walka przyczyni się w ciągu paru lat do zupełnego wytepienia komarów, a tem samem do zmniejszenia się wypadków zachorowań na malarję.

— **Wynalazca detektora laureatem Paryża.** Rada miejska Paryża ustanowiła niedawno dziesięć pensji honorowych po 10.000 franków miesięcznie dla najwybitniejszych uczonych, za zasługi, położone na polu naukowym.

Wśród laureatów, nagrodzonych powyższem odznaczeniem w r. b., znajduje się jeden z najwybitniejszych pionierów radiotechniki — Brauly, wynalazca najpopularniejszego dziś w świecie całym aparatu detektowego.

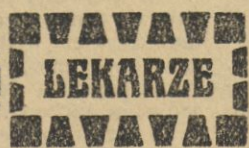
— **„Mokre” Chicago w „suchej” Ameryce.** Jak dalece obowiązuje obecnie w takich Stanach Zjednoczonych ustawa prohibicyjna obchodzona jest wszelkimi sposobami, przez zwioleników alkoholu

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow A PAKA.

Do sprzedania majątek 1080 morg. W tem około 630 m. lasu, 30 morgów stawów, 30 morgów sadów owocowych, reszta orne i łąki. Budynki masywne, inwentarze żywe i martwe w komplecie. Tarek 30 km. od wielkiego miasta przemysłowego. 1 km. do szkoły, 12 km. do kolei. Lewa strona Wisły. Zgłoszenia „Ruch” Kraków, ul. Szczepańska pod „FSW.”



AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 12. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępem.
Z. P. Nr 6.

Doktor Medycyny
A. Cymbler
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapię, słońce, kąpiele. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-215 8.
W.Z.P. 43

DOKTOR
D. ZELDOWIEZ
chor. weneryczne, syfilisy, narządów moczowych, od 9-11, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOWE MOCZOWE.
od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Dr. POPILSKI
choroby skórne i weneryczne. „Przyjmuje od godz. 10 do 11 od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 40 - W.Z.P. 1

DOKTOR
L. GINSBERG
choroby weneryczne, syfilisy i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, e-Troskiewa 167. Przyjm. je Francuska konw. od 8 do 1 i od 4 do 8, ca. Fortenian na 8.

Dr. Blumowicz
choroby weneryczne, syfilisy, skórne, Przejm. nek. Zapisy od 9-1 i od 4-6, codziennie prócz nocy, 7 p.p., tel. 921, niedziel i świąt. ul. WILKA 21. 119 Leonia. Kontrymówna

Dr. G. WOLFSON Uczeń
weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. -181

Przyjmuje
uczenie na mieszkanie. Odżywianie zdrowe. Produkty świeże z majątku. Informacje tel. 14-08 (połącz z majątkiem). -0

Mieszkanie
3-4 pokojowe potrzebne (może być: Zwierzyńce, Antokół). Zgłoszenie do adm. „Słowa”.
Przyjmuje na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem dwie panienki. Mickiewicza 15-17. o 1112

Pokój
dla ucznia, na życzenie pianino i pomoc w nauce, ul. Pańska 7 6. o

Kilka uczących się
Obok Województwa i Uniwersytetu
mieszkanie
A. Januszewicza Skopówka 5. 1-0882 Zamkowa 20, a tel. 8-72 e-5282

Dwa pokoje
Okazyjnie do sprzedania 2 łóżka mahoniowe, salon mahoniowy, salon pod mahoń 450 zł. Sympialne, jadalnie, gabinet angielskie, łazienka, otomany, materace i t. d. Zamówienia przyjmują PLACÓWKA Polska Meblowa Makowski Zawalna 15. Wykonanie tanie, gustowne. 40 letnia praktyka. -1

Do wynajęcia
odremontowane 5 pokojowe mieszkanie. Zwierzyńce, ulica Grodzka 2. O warunkach Chocimska Nr 19 m. 1. o 2882

POSADY
PUTYNOWANA pranie, bielizna, biurowa, b. nauczycielka szkoły ludowej i zawodowej poszukuje zajęcia biurowego względnie jako nauczycielka. Posiada znajomość języka francuskiego i może dawać lekcje muzyki. Oferty proszę kierować włąd adres: Nowo-Swicy, ul. Kościelna, Wł. Harjung.

Udziałowiec
potrzebny do absolutnie pewnego interesu z kapitałem szczeni 1 i pół miliona 10.000 zł. Zgł. się, doberman do Biura Ogłoszeń S. bronzowy b. czysty Jutana, ul. Niemiecka rasy, Mickiewicza 42 4. Sub. „Udziałowiec” m. 11.

Samochód
„FIAT 501”
w bardzo dobrym stanie, prywatny, do sprzedania. Właściciel: „Ognio” S-to Jańska 9. o-9882

Posiadłość
składająca się z domu murowanego o 8 i drewnianego o 17 mieszkaniach z placem własnym przeszło 1200 sąż. kw., sprzedamy natychmiast bardzo dogodnie. D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. o-6182

KUPNO I SPRZEDAŻ
WILNO

M. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 10, dom własny. Stnie od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dywany i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Miód
świeży, naturalny lipcowy poleca skład

Wileński Lombard „Kresowja”
HETMAŃSKA 1, (róg Wielkiej), tel. 722.
podaje do ogólnej wiadomości, że 10-go i 11-go września r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewypukionych i nieprolongowanych zastawów od Nr 1 do Nr 22706. -o

ZAWIADOMIENIE
Zarząd Dóbr i Zakładów Przemysłowych oraz Fabryka Sukna i Koców
Romana Żorawskiego, Leszczków, pocz. Waręż Małopolska.

Zawiadamia wszystkich dotychczasowych swych Sz. Odbiorców oraz Zainteresowanych, że wyroby swej fabryki, a to: dery na konie, pledy, powozy, samodziły, namioty, kocy, gotowe burki na wzór Stawuckich, płaszcze myśliwskie, kurtki, peleryny i t. p. wystawiane są na Targach Północnych w Wilnie, Stoisko Nr 182.

Zastępstwo w Wilnie:
Bazar Przemysłu Ludowego Zamkowa 8. -2

RÓŻNE
INTERNAT
T-wa W. O. „Przyszłość” rozpoczął zapisy nowowstępujących uczniów. Ul. Zarzecza 5-a m. 2. e 8812

Poszukuję
POZYCZKI. Dam zabezpieczenie hipoteczne pod 10% pożyczki, solidny procent, mieszkanie w środku miasta, 4-7 pokojowe (bez komornego), za zabezpieczenie wekslowe, oraz udział w zyskach przedsiębiorstwa, dobra posadę, serdeczne podziękowanie. Oferty: Adm. „Słowa” pod „Przyszłość”. -o

B-cia OLKIN
MAGAZYN MEBLI Wilno, Niemiecka Nr 3, tel. 362. MEBLE stołowe, sypialne, gabinetowe, salony, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p. Dogodne warunki i na RATY.

Przyjmuje
uczenie na mieszkanie. Odżywianie zdrowe. Produkty świeże z majątku. Informacje tel. 14-08 (połącz z majątkiem). -0

CYRK
ul. Wileńska 42, róg Mickiewicza.

Kino-Teatr „Helios”
Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia”
A. Mickiewicza 22.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Dziś we czwartek 30-go sierpnia WIELKI PROGRAM ARTYSTYCZNY i dalszy ciąg walk zapasniczych. Dziś walczą: 1) Reiber contra Rasso. 2) Decyd. do rezultatu. Dwaj niepokonani Helczar contra Garkawenka 3) Szczepiński contra Ducman Początek o godz. 8-ej wiecz. Bilety w kasie cyrku.

Premiera! Arcyszampańska atrakcja! Sukces wszechświatowy! „SZAŁONA LOLA” Pikantny erotyczny kinoromans z udziałem ognistej czarującej gwiazdy Liliany Harwey. Milion niespodzianych i pikantnych sytuacji. Nad program: WESOŁA KOMEDIA.

Dziś rekordowy film. Clou obecnego sezonu. Nowy sukces naszej sławnej rodzinki. Ulubienica Publiczności Wileńskiej POLA NEGRI w jej najnowszej kreacji „DRUT KOLCZASTY” (Gehenna Jęcha) dramat w 10 akt Początek o g. 5-ej, ost. 10.30.

Od dnia 29 sierpnia do dnia 2 września 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „WRÓBELKI” (w trzaskawych żyłach). dramat w 9 aktach. W roli głównej: Mary Pickford. Reżyserował: William Beaudine. Nad program: „SZUKA NABJANIA GUZÓW” kom. w 2 akt. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedziele i święta od g. 3 m. 30 Początek seansów od g. 6-ej, w niedziele i święta od g. 4-ej. Następny program: 1) „Miłość, Sport i Szkoła”. 2) „Tom i Tony Zwiącają”.

Dziś! Najpotężniejszy film produkcji krajowej wg powieści Heleny Mniszkówny - TREŚDOWATA - dramat w 10 akt. W rolach tytułowych: najwybitniejszy szlachetny kunsztu artystyczny uroczą Jadwigą Smorsarską, Józef Węgrzyn i inni. Ceny miejsc: 1. miejsce 80 gr.

LICYTACJA.
Wileński Lombard „Kresowja”
HETMAŃSKA 1, (róg Wielkiej), tel. 722.
podaje do ogólnej wiadomości, że 10-go i 11-go września r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewypukionych i nieprolongowanych zastawów od Nr 1 do Nr 22706. -o

ZAWIADOMIENIE
Zarząd Dóbr i Zakładów Przemysłowych oraz Fabryka Sukna i Koców
Romana Żorawskiego, Leszczków, pocz. Waręż Małopolska.

Zawiadamia wszystkich dotychczasowych swych Sz. Odbiorców oraz Zainteresowanych, że wyroby swej fabryki, a to: dery na konie, pledy, powozy, samodziły, namioty, kocy, gotowe burki na wzór Stawuckich, płaszcze myśliwskie, kurtki, peleryny i t. p. wystawiane są na Targach Północnych w Wilnie, Stoisko Nr 182.

Zastępstwo w Wilnie:
Bazar Przemysłu Ludowego Zamkowa 8. -2

RÓŻNE
INTERNAT
T-wa W. O. „Przyszłość” rozpoczął zapisy nowowstępujących uczniów. Ul. Zarzecza 5-a m. 2. e 8812

Poszukuję
POZYCZKI. Dam zabezpieczenie hipoteczne pod 10% pożyczki, solidny procent, mieszkanie w środku miasta, 4-7 pokojowe (bez komornego), za zabezpieczenie wekslowe, oraz udział w zyskach przedsiębiorstwa, dobra posadę, serdeczne podziękowanie. Oferty: Adm. „Słowa” pod „Przyszłość”. -o

B-cia OLKIN
MAGAZYN MEBLI Wilno, Niemiecka Nr 3, tel. 362. MEBLE stołowe, sypialne, gabinetowe, salony, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p. Dogodne warunki i na RATY.

Przyjmuje
uczenie na mieszkanie. Odżywianie zdrowe. Produkty świeże z majątku. Informacje tel. 14-08 (połącz z majątkiem). -0

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.

ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW wytwórnie maszyn i odlewnie

„Lechja”
Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka.
Zarząd: LUBLIN, Foksal 25.

Fabryki w Lublinie i Żywcu
Biuro sprzedaży i skład fabryczny:

Wilno, Ostrobramska 29, telefon 13-10.

Budowa i przebudowa młynów zbożowych, WYTWARNI wszelkich MASZYN MECHANICZNYCH według najnowszej techniki, KAMIENIE FRANCUSKIE i SZTUCZNE MOTORY ROPOWE, NA GAZ SSANY, MOTORY ELEKTRYCZNE i MOTORY DIESELA z gwarancją ekonomicznego zużycia ropy, MŁYNI PRZENOŚNE, TURBINY WODNE syst. FRANCIS'A, TURBINY WIATROWE, TRYJERY, kompletne urządzenia elektryczne i dostawa wszelkich maszyn elektrycznych. Maszyny do WYROBÓW BETONOWYCH i CERAMICZNYCH. Budowa OLEJARNI, MŁOCARNIE PAROWE. MASA DO NALEWANIA KAMIENI MECHANICZNYCH.

Przedstawicielstwo **UNJA** zjednoczone Fabryki Maszyn, dawn. C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy.

Specjalna fabryka TARTAKÓW i MASZYN do OBRÓBKÓW DRZEWA najnowszej konstrukcji, przewyższających wyroby zagraniczne.

Na żądanie wizyty inżynierów.
Prospekty i kosztorysy bezpłatnie.
Liczne referencje odbiorców.
Wygodne warunki kredytowe.

Okazowe maszyny wystawiamy w własnym lokalu ul. Ostrobramska 29.

KONCERTY! na Targach Północnych. - Pawilon główny.
codziennie od godz. 4-6 na fortepianach i pianinach. Gra prof. muzyki Anna Zankiewiczowa i inne sily artystyczne. Instrumenta najnowszej konstrukcji, o niezrównanych tonach, gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Na składzie stale wielki wybór nowych i używanych instrumentów

Zaczyna się...

W tym pamiętnym dniu pełnim obowiązki dyżurnego oficera i po bezsennej nocy wycupywałem na „kajonach” kanapie, obitej ceratą. Około południa przyszedł wachmistrz i salutując po wojskowemu wyciągnął się na próg, jak słup przy drodze.
— Czy wszystko w porządku? — zapytałem go krótko.
— Wszystko, jak należy się, tylko szeregowiec Osipow upił się spirytusem — denaturatem i zrobił awanturę w koszarach.
— Posadzić go na trzy dni do kory! No, a jeszcze co nowego? zapytałem, widząc, że wachmistrz wciąż stoi i ma minę człowieka, który i chciałby coś powiedzieć, ale się waha.
— Powiadają ludzie, — rzekł wachmistrz przyciszonym głosem, że w mieście niespokojno, a u nas na przedmieściu słychać jakieś hałasy i krzyki „hurra!” koło ratusza, mówią, że i czerwone płachty już się pokazały na ulicach.
To mnie zainteresowało, więc postanowiłem wyjechać „na zwiały”, a jednocześnie zjechać i do kolegi Karpowa, który wkrótce miał mnie zastąpić w dyżurowaniu. Sympatyczny był chłopiec ten Karpow, — prawdziwy typ Rosjanina — marzyciela i idealisty. Nie widziałem oficera, któryby równie po ludzku odnosił się do swych żołnierzy; prosił, żeby go nie widzieć, że ten człowiek w ciągu 3-4 lat nikomu nienawymyślał podczas musztry, chociaż powodów do tego miał aż nadto; a gdy spotkał pijanego żołdatę, zataczającego się na nogach, — marszczył tylko brew, udając bardzo zagniewanego i zamiast aresztu robił żołnierzo wymówki lub prawil kaganie „o szkodliwości alkoholu dla organizmu człowieka.”
— Dziwny człowiek! — mówili o nim niektórzy żołnierze: — ni to oficer, ni to jakiś cywil. Coś mu brakuje!
— Nie naczelnik to, lecz „ojciec rodzony”, — mówili inni: lepszemu nam nie trzeba. Lecz czemu on tak nudzi wszystkich swymi wymówkami? jak zacznie prawić kaganie, to niemasz i końca. Już lepiejby palnął raz w ucho, skoro człek coś przeszkrobał, niż tak nudzić i ciągnąć żyty z człowieka!
— Co wy robicie najlepszego? — mówili mu nieraz koledy: „koszary to nie salon, a żołdat ruski to nie jakiś delikant „ganc git” paryżanin, lecz człowiek, szanujący tylko siłę i władzę. Et! — psuciecy wy tylko nam żołnierzy waszą elokwencją i tyle!

Wy go nie znacie, — usprawiedliwiał się Karpow, podnosząc oczy do góry: — nasz szary żołnierz, to do święty człowiek, to złote serce... a że

ma i on słabość no, to trudno. A czyż my, — oficerowie, nie pijemy?

— Pijemy, ale nie upijamy się! — odpowiedział mu ktoś z kolegów. Ale Karpow puścił ten ważny argument mimo uszu.

Otóż do takiego filantropa, zakochanego w ruskim żołdatce, zawiązałem mnie mój ordynans. Zastąpiłem go siedzącego przy kominku, gdy czytał dzieła Leona Toistoja i robił ołówkiem notacje na marginesie.

— Cóż to, kolego, — zapytałem; — chyba zapomnieliście, że już pora zlużować mnie na służbie?

— A czy już dwunasta wybiła?

— A już!

— Darujcie, przyjacielu! Ot, zacząłem się Leonem Toistojem i rozmyślałem o jego idei „niespreczawiania się złemu”. Co o tem powiecie?

— Powiem, że to jest teoria bardzo dobra dla fajdaków i bardzo niedobra dla porządných ludzi, których skazuje zgory na ofiarę różnych nicponiów. Ale dajmy pokój filozofii! Siadajcie, bratku, w sanie i jadaj do koszar, bo „służba nie druha”, a dyżurówać trzeba.

Karpow nie odpowiedział i z niechęcią wsiał do powozu; a żołnierz trzasnął z bicia i pomknął szybko po bezludnych ulicach sybirskiego grodu. Już dojeżdżaliśmy do ratusza, gdy nam zastąpiła drogę wielka ciżba ludu. Czerwone chorągwie powiewały nad tłumem, a dźwięki marsyljanki napieniały powietrze.

„Hurra! Precz z Mikołajem!” — wrzeszczał tłum: — „niech żyje wolność!”

Kilku chłopaków wyskoczyło naprzód i zaczęło tańczyć „trepaka”, wywijając chorągiewkami; a jeden zaś śpiewał:

Mikołajek, Mikołajek
Nie chce z Niemcem już wojować
Kartofelką chce handlować.

Nie byłam nigdy zwolennikiem tego cara, który tyle złego zrobił Polakom. Ale na widok tego tłumy, który wczoraj czcił go jak „ziemskiego boga”, a dziś gotów jest nań pluć, uczulem pogardę. A Karpow niespodzianie rzucił mi się na szyję i zaczął mówić przerywanym głosem, łkając:

— Kolego... przyjacielu... nareszcie i ja się doczekałem, że moja ojczyzna, nasza święta Rusz zrzuciła z siebie jarzmo carów! O, dziś jesteśmy wolni, jak i inne narody... jakie szczęście... nieprawdaz? No powinszuj mi, da! buzi, druhu ty mój miły! Ura! Ura! Ura! Ale coż to?? ja widzę, że ty się wcale nie cieszysz?!!

— I owszem! Wszak my, Polacy w 1831 roku walczyliśmy „za naszą i waszą wolność”. Ale czy będzie go dzień tej wolności lud rosyjski? Oto pytanie!

— Jest car... Padł car, a z nim padło i wojsko;

— No nie krakaj jak krak! Zawsze byłeś sceptykiem. A tu trzeba wierzyć, wierzyć w lud rosyjski, który wie, do czego dąży... wierzyć w świętą Rus.

— Zobaczyć. Bo ja mocno wierzę tylko w jedną rzecz, a mianowicie w konsekwencję przyczyn i skutków. Bo na świecie bywa tylko to, co musi być!

— Ale kolega już mnie nie słuchał. Podniósł się w saniach i stał wyprężony, radosny, machał czapką i krzyczał: — Niech żyje wolna Rosja! Precz z carami tyranami!

Gdy przyjechaliśmy do kancelarii, przysła do nas deputacja żołnierska z wachmistrzem na czele i zażądała, aby niezwłocznie usunąć portret cara Mikołaja.

— Dlaczego? — zapytał kornet Simonowicz. Czy on wam przeszkadza? Zawsze to jest pamiętka!

— Nie można, bo teraz republika!

— Kiedy tak, to pocóż wy chowacie carskie portrety w kieszeniach? Wyrzucicie je, a ja wnet zdejmę portret Mikołaja — cara.

— Jakże portrety? zapytał zdumiony wachmistrz: — my nie mamy!

— Jakto nie macie? A portrety carskie na 10-rubłówkach? a car Mikołaj I na 50-rubłówkach; a carysta Kasia na 100-rubłówkach; a car ostatni na srebrnych rubłówkach. Wszystko to teraz dobry republikanin musi wyrzucić jak śmiecie!

Na taki argument mocno się wyciągnęły twarze żołnierzy; nie wiedzieli, co odpowiedzieć, tylko drapali się po głowie i spoglądali jeden na drugiego. I nareszcie odezwał się wachmistrz:

— Kiedy tak, to pozwólcie nam odwrócić carski portret twarzą do ściany. Bo nie możemy na niego patrzeć!

— Róbcie jak chcecie, byle nie psuć portretu, bo kosztuje pieniądze! Tu wachmistrz zdjął portret, dał mu pstryczka w nos i przemówił:

— Babą byłś przez całe swe panowanie i jak babka skończyłeś.

I w tych kilku słowach postaka — żołnierza ujawniła się bardzo nieskomplikowana psychologia rosyjskiego chłopca: „panować” — to znaczy „gnieść” — ciemiężyć, ot, jak Iwan Groźny lub car Piotr; a kto tego nie umie, ten jest „babą” i nie wart panowania. Takie jest pojęcie u ludów azjatyckich o monarszej godności. Wszak Piotr Wielki powiedział, że Rosjanin potrzebuje żelaznej ręki, któryby nim rządził. Co do armii — tę jeszcze trafniej określił Mickiewicz temi słowami:

Ale spijają się wojska, których
[Bóg i wiara]

Jest car... Padł car, a z nim padło i wojsko;

padło, bo car był duszą i bogiem tych dzikich zastępów.

Kilka dni oficerowie byli w stanie wielkiego zaniepokojenia. I nie jednemu przychodziło do głowy taka niespokojna myśl: „a może ta pogłoska o abdykacji cara jest fałszywa?... a może zdetronizowany car znów przyjdzie do władzy? Co będzie wówczas? Proces o zdradę stanu, a potem sąd wojenny i w końcu — przywiązanie do słupka i kula w łeb!..

Trudno coś robić na własną odpowiedzialność w czasach tak niepewnych; a najlepiej udać chorego, a władzę i odpowiedzialność zrzucić na barki podwładnego. Tak też postąpił i nasz pan pułkownik: wczoraj był zdrow jak rydz, a dziś zachorował; ale nie na długo, bo wkrótce sytuacja się wyjaśniła wiekopomnym „Przekazem Nr. 1”, który wszystkie rozjaśnił, ale zarazem i wyrzucił armię do góry nogami.

Pamiętny to był dzień! Wojsko zajęło cały plac od końca do końca, a jakiś jegomość, udekorowany czerwonymi kokardami i wstęgą przez ramie, czytał o nowych przywilejach, jakie odtąd mają przysługiwać żołnierzowi.

„Żołnierz, jak i inni obywatele kraju, ma teraz prawo uczestniczyć do teatru!” wygłaszał z trybuny mówca.

— „Hurra!” — brzmiało w szarych szeregach żołnierskich. „Brawo!” — krzyczeli i oficerowie.

— Żołnierz nie będzie tytułował oficera „wasze blagorodje”, lecz według rangi.

— „Słusznie” — krzyczeli młodzi oficerowie: — co ma wspólnego „szlachetne urodzenie” z rangą?!

Najgłośniej krzyczał „brawo!” kolega Karpow; a twarz miał promienną, jak wniebowzięty.

— „Dyscyplinowana władza”, — ciągnął dalej mówca, — odbiera się oficerom i przenosi się na komitety, które będą w kompaniach, szwadronach, bateriach i pułkach, i gdzie wszystkie sprawy będą rozstrzygane większością głosów przez ludzi wybranych tak z grona żołnierzy, jak i oficerów... Tu grobowa cisza zalegała na placu.

Co on powiedział, co on powiedział? — szeptał oficerowie i żołnierze: „jakież to naczelnik, co nie ma władzy karania?”

A mówca tymczasem spaunował i patrzył przed siebie, jakie to wywarło wrażenie.

I nagle wśród ciszy dał się słyszeć poważny głos weterana wojny japońskiej, starego już kapitana o drewnianej nodze:

— „To będzie nie armia lecz b...k. Tu kapitan nazwał po rosyjsku dom nierządu.

Ale orator udał, że nic nie słyszy.

I tylko pułkowy pisarz, żyd Mendel, wyskoczył jak fryga z szeregu, udając najwyższe oburzenie.

— Aj, aj, jak on źle powiedział, jak niedobrze powiedział! Wszak to obraza dzielnej armii rosyjskiej!

I ja na to, obywatelu kapitanie, nie mogę pozwolić; i ja was pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Ale stary weteran splunął tylko z pogardą i pokuszył na drewnianej nodze do miasta.

A mówca, zapaliwszy papierosa, zaczął dalej czytać „przekaz Nr. 1”. Ale nikt go już nie słuchał.

— „Przepadła armia, zginęła bez boju!” — ponuro mówili starzy żołnierze i oficerowie. I tylko jeden Karpow miał twarz rozjaśnioną i coś prawił „o republice, o równości i wolności”.

Nazajutrz Mendel sporządził protokół „o obrazie honoru armii” i wysłał go do komendanta miasta.

Niechętnie niósł go żołnierz — posłaniec, bo stary kapitan miał u żołnierzy wielki mir i poważanie.

— „I kto denuncjuje?” — burczał pod nosem posłaniec: — gdyby to jakiś żołnierz, co powąchał prochu na wojnie — to co innego; a to jakiś pisarz — gryziopiórko, co nie krew za ojczyznę, lecz atrament wylewa. O przeklety „strelukista!” Widzisz — zabolalo go serce, że obraża armię. A kto dogono pułkownikowi, co się dzieje w koszarach? Mendel, pisarz Mendel! Czy się żołnierz uraczy wódeczką, czy który w nocy wymknie się potajemnie do kumy